

# Teatr

665

## „Człowiek znikąd”

Na scenie Teatru Współczesnego oglądamy sztukę Dworcieckiego „Człowiek znikąd”. Cieszy się ona ogromnym zainteresowaniem widowni. Sprawił to fakt, iż rozniosła się fama, że w sztuce mowa jest o bardzo istotnych i znanych powszechnie problemach dużych zakładów pracy. Podczas premiery robotniczej, na której byli przedstawiciele m. in. „Polmo”, PZM, Stoczni Warszawskiej i in. widzowie po spektaklu wypowiadali się w sposób entuzjastyczny o sztuce. Wiadomo, że premiera radziecka „Człowieka” spotkała się u naszego wschodniego sąsiada z równie gorącym przyjęciem. Ostatnio zaś jak się okazuje w Berlinie w Deutsches Theater ta sama sztuka wywołuje równie gorące dyskusje i aplauz. Jak napisał recenzent niemiecki — korespondent „Teatru” — Martin Linzer: „Było wiele dyskusji z okazji tego przedstawienia granego też w wielkich zakładach pracy. Robotnicy, działacze związkowi, kierownictwa fabryk wypowiadali się na jej temat — bo przecież porusza dla nich aktualne problemy — identyfikując się z postaciami utworu. Mimo to „Człowiek



Na zdjęciu: Wacław Ulewicz w roli Riabinina.

Fot.: S. Pleśniarowicz

znikąd” pozostaje dziełem artystycznym”.

Jak więc widać Dworcieckiej odnosi sukcesy międzynarodowe. Fakt, że się ta sztuka tak podoba i ściga tłumy widzów do teatru powinien stać się przyczyną rewizji repertuaru wielu teatrów. (wan)